Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8845. *Lwów, wtorek 30 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Wina, wódki, likiery najtaniej poleca „ZAKOPANE" - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. — L. Sapiehy 25.

Uroczystości Mickiewiczowskie w Paryżu

Paryż 28. kwietnia. (Tel. G. P.) Wstępnym aktem uroczystości połączonych z **odsłonięciem pomnika Mickiewicza,** była akademja, zorganizowana wczoraj wieczorem w wielkim **amfiteatrze Sorbony.** Przybyli: dyrektor College de France, członek Instytutu Maurycy Croiset, który zagaił posiedzenie, oddając głos profesorowi **Andre Masson.** Prof. Masson wygłosił **wspaniały odczyt o życiu i twórczości Mickiewicza.** Po nim zabierali kolejno głos Franciszek Potocki, przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P., rektor Kallenbach, prof. Ujejski, prof. Kostarecki (trzej ostatni przemawiali w imieniu Akademji Umiejętności), oraz sen. Strug w imieniu Związku Literatów. Dalej obecni byli **ambasador Chłapowski** w otoczeniu personalu ambasady, **konsul generalny Poznański** wraz z personalem konsulatu, **gen. Gouraud, biskup Chaptal, ambasador Panafieu,** rodzina Wieszcza, **marszałkowie Daszyński i Szymański,** oraz wicemarszałek Senatu **Stanisław Posner,** delegacje wszechnic polskich i Związków literackich, literaci **Juljusz Kaden - Bandrowski, Juljan Eismond, red. Olchowicz,** oraz wiele innych osobistości. **Na nabożeństwie** obecni byli ambasador Chłapowski z małżonką, cały personal ambasady, reprezentant ministra W. R. i O. P. Franciszek Potocki.

Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Łuczak. **O godz. 15 nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika na placu Almy,** w obecności przedstawicieli władz miejskich, wojskowych i cywilnych. **Prezydenta Doumergue'a reprezentował gen. Basson,** ministra Brianda **ambasador Laroche.** Pozatem obecni byli **posłowie czechosłowacki, jugosłowiański i finlandzki, attche wojskowy angielski, dyrektor departamentu sztuk pięknych Paul Leon, marszałek Izby Guisson,** który specjalnie przybył z Cannes, **b. ambasador Panafieu,** prefekt policji Chiappe, **Ignacy Paderewski,** delegacja polska, na czele **z ministrem Carem, marszałkami Daszyńskim i Szymańskim i wicemarszałkiem Senatu Stanisławem Posnerem,** oraz szereg wybitnych osobistości polskich i francuskich i przedstawiciele **kilkudziesięciu Towarzystw polskich z północnej i wschodniej Frnacji** ze sztandarami. Pierwszy przemówił wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Franc Pologne Lewandowski, który imieniem komitetu budowy pomnika przekazał go miastu Paryżowi.

Następnie prezes Rady miejskiej m. Paryża Lemarchand przyjął imieniem zarządu miejskiego pomnik wieszcza Polski, mający służyć za nowy dowód coraz ściślejszych węzłów **łączących Francję z Polską.** Trzeci z kolei przemawiał minister oświaty Marraud. Ostatni zabrał głos **ambasador Chłapowski.**

Wyraziwszy wdzięczność inicjatorom pomnika, jego autorowi oraz miastu Paryżowi i rządowi francuskiemu, zaznaczył ambasador Chłapowski **nierozerwalność węzłów łączących Francję z Polską.** Po przemówieniu ambasadora Chłapowskiego, **nastąpiło składanie wieńców.** Między innymi wieniec od miasta Paryża z napisem „Miasto Paryż — Adami Mickiewiczowi", wieniec **od armji polskiej,** wieniec z napisem **„Studenci-Polacy Litwy** w imieniu swego społeczeństwa — Wieszczowi i Przodownikowi". O godz 17-ej odbyła się w sali Jena **akademja w języku polskim** pod honorowem przewodnictwem weterana emigracji polskiej Dra **Henryka Gierszańskiego.** Po zagajeniu przez Dra Gierszańskiego, **minister Car wygłosił przemówienie,** które zakończył okrzykiem **na cześć emigracji polskiej, Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta Ignacego Mościckiego i Wodza Narodu, twórcy Państwa Polskiego Marszałka Piłsudskiego.**

Następnie zabrał głos **profesor uniwersytetu warszawskiego Ujejski, który** wygłosił dłuższy **odczyt o twórczości Mickiewicza i o współczesnych jego kontynuatorach.** Dalej przemawiali kolejno **prof. Ruszczyc, składając hołd** w imieniu Uniwersytetu Stefana Batorego, który miał wśród swych uczniów przed laty Adama Mickiewicza, **prof. ks. Gerstman,** prorektor Uniwersytetu J. K. we Lwowie, **prof. Grabowski,** delegat Uniwewrsytetu poznańskiego. — Ostatni przemawiał **Stefan Rayer,** prezes Związku robotników polskich we Francji, który oświadczył, że od 40 lat będąc robotnikiem oderwanym od kraju, mógł tylko **urywkowo poznać literaturę i utwory Mickiewicza,** jednakże oświadcza, że literatura, a zwłaszcza utwory Mickiewicza, natchnęły jego i jego kolegów tak wielkim duchem, który **przeszkodził im zapomnieć o swoim kraju.** Przemówienie p. Rayera spotkało się **z gorącem aplauzem publiczności.** Wszyscy obecni, przedstawiciele nauki i literatury polskiej i członkowie prezydjum **składali mu powinszowania.**

Wieczorem odbył się uroczysty obiad w ambasadzie na cześć prezydenta Doumergue'a. Na obiedzie tym obecni byli między innymi marszałek Izby Gouisson, ministrowie Bonnefous, Francois Pencet, prezes Rady miasta Lemarchand, ambasador włoski, posłowie norweski i jugosłowiański **oraz rodzina Wieszcza, w osobach Józefa Mickiewicza, Marji Mickiewiczówny i dra Ludwika Goreckiego.** Po obiedzie odbył się **wielki raut,** w którym wzięło udział **około 1.000 osób,** z pośród przedstawicieli kolonji polskiej i wybitnych osobistości świata francuskiego.

Dookoła konferencji paryskiej

DOMYSŁY PRASY BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 28. kwietnia (el. G. P.). Prasa berlińska zapowiada, że prezydent Banku Rzeszy Dr. Schacht pozostanie w Berlinie prawdopodobnie do środy wieczorem i że poza **udziałem w obradach Rady Banku** odbędzie oczywiście **konferencję z kanclerzem,** by go poinformować **o ostatniej sytuacji na konferencji paryskiej.** „Börsen-Kurier" w depeszy z Paryża przynosi dementi z kół delegacji niemieckiej, **zaprzeczające wiadomościom, jakoby Dr. Schacht miał się skłaniać do podniesienia proponowanych przez się sum reparacyjnych i do przedłużenia okresu płatności tych sum z 37 na 47 lat.** Jednocześnie dziennik przynosi wyjątek z artykułu „Aussenpolitische Korrespondenz", zbliżonej do ministra Stresemanna, w której oświadcza, że jeżeli konferencja ekspertów zakończy życie, to musi odżyć **nowa konferencja,** mianowicie konferencja dyplomatyczna.

Nieudała ucieczka profesora i studenta.

KULE ŻANDARMÓW DOSIĘGŁY ICH NA GRANICY.

Graz 28. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś rano na granicy **jugosłowiańsko - austrjackiej** żandarmi jugosłowiańscy **zastrzelili jugosłowiańskiego profesora i studenta** w chwili, gdy chcieli oni przejść na terytorjum austrjackie. Jak słychać, w kawiarni w Zagrzebiu **podsłuchano rozmowę,** według której wymienieni profesor i student zamierzali **rozpowszechniać druki treści wywrotowej.** Władze aresztowały profesora i studenta i odstawiły ich pod strażą do granicy austrjackiej, aby dowiedzieć się tam, gdzie zostały ukryte druki, które miały być przeszmuglowane **z Austrji.** W czasie poszukiwania druków próbowali obaj zbiec **na stronę austrjacką,** przy czem zostali zastrzeleni przez żandarmów w chwili, gdy przekroczyli granicę, tak, że **nogi zabitych leżą na terytorjum austrjackiem,** górna zaś część ciała na terytorjum jugosłowiańskiem.

Z dniem 1. maja rozpoczynamy bezpłatny kurs haftu „POLTYP" Jagiellońska 20.

„Kopernik"
„Marysienka"

DZIŚ
PICADILLY
(Świat Nowy)
Zniżki ważne.

Następny program: wielki przebój na tle najpopularniejszej piosenki
Całuję Twoją dłoń Madame...
Specjalna ilustracja śpiewno-muzyczna.
W głównej roli: HARRY LIEDTKE i MARLENE DITRICH.

I. Zjazd delegatek Związku pracy obywatelskiej kobiet.

MŁODA ORGANIZACJA ROZWIJA NADER OŻYWIONĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Lwów, 29 kwietnia.

(jp) Zjazd delegatek Związku pracy obywatelskiej kobiet, który odbył się we Lwowie w dniu wczorajszym, był świadectwem, że **młoda organizacja obejmuje coraz szersze kręgi i rozwija nader ożywioną działalność.**

Na zjazd przybyły delegatki dwudziestu kilku kół prowincjonalnych. Z Zarządu Głównego z Warszawy wzięły udział w zjeździe przewodnicząca Zarz. Gł. p. **Zofja Moraczewska** posłanka **Eugenja Waśniewska,** skarbniczka Zarz. Gł. p. **Drzewiecka.** Do Prezydjum zaproszono przewodn. **Moraczewską, posł. Waśniewską, posł. Jaworską, gen. Norwid - Neugebauerową i p. Bogdanowiczową.**

Posiedzenie przedpołudniowe miało charakter inauguracyjny, posiedzenie popołudniowe poświęcone było sprawozdaniom z działalności Oddziału lwowswkiego i Kół prowincjonalnych oraz sprawom organizacyjnym.

W otwarciu Zjazdu uczestniczyli prezentanci władz oraz organizacyj pokrewnych. Zagaiła wiec posłanka **Jaworska,** witając reprezentacje oraz delegatki. Następnie krótkie przemówienie określające zadanie i cele organizacji wygłosiła przewodnicząca Zarządu Głównego pni **Zofja Moraczewska,** poczem nastąpiły przemówienia powitalne.

Bardzo gorącemi słowy powitał Zjazd woj. **Gołuchowski,** podkreślając wartość pracy obywatelskiej kobiet, opartej na ideologji Marszałka Piłsudskiego. W dalszym ciągu wygłosili przemówienia powitalne kurator **Pytlakowski,** wicekom. **Frankowski** im. Zarządu miasta, **dr. Löwenherz** im. B. B. W. R., p. **Bogdanowiczówna** im, Ligi Kobiet, **gen. Norwid Neugebauerowa** im. Rodziny wojskowej, **dr. Lechicka** im. Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem, inż. **Opolski,** Zjednoczenia wsi i miast, **r. Dzięddzielewicz** im. Zw. Strzeleckiego i Zw. Legjonistów, **p. Dreszer** im. Związku nauczycielstwa szkół powszechnych.

Po przemówieniach powitalnych, posł. **Marja Jaworska** odczytała depesze wysłane im. Zjazdu do **Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego oraz Prezydentowej Mościckiej.** Następnie posłanka Jaworska wygłosiła znakomicie ujęty referat na temat toczącej się obecnie walki o naprawę ustroju Rzeczyposp., podkreślając niebezpieczeństwo, jakiem grozi zły ustrój państwa. Pewnego rodzaju dopełnieniem tych wywodów był referat posłanki **Eugenji Waśniewskiej.** Referentka zajęła się wykazaniem potrzebnych uzupełnień w naszej Konstytucji, która była układana pod kątem politycznym z zaniedbaniem strony społecznej.

Na tym referacie zakończono inauguracyjne posiedzenie Zjazdu.

Popołudniu odbyły się obrady i zakończenie Zjazdu, poczem p. gen. Neugebauerowa podejmowała delegatki w swojem prywatnem mieszkaniu. Miłe to towarzyskie zebranie przyczyniło się wydatnie do zbliżenia uczestniczek Zjazdu i swobodnej wymiany myśli.

Uczczenie 135 rocznicy bitwy Racławickiej

TRADYCYJNY OBCHÓD POD POMNIKIEM BARTOSZA GŁOWACKIEGO

Lwów 29. kwietnia.

W dniu wczorajszym tradycyjny obchód rocznicy Bitwy Racławickiej, urządzany corocznie przez Stow. „Gwiazda", zgromadził pod pomnikiem bohatera Racławic Bartosza Głowackiego liczne rzesze publiczności. W obchodzie Województwo reprezentował p. **Friedrich,** miasto wicekom. prof. **Obmiński.** Po obu stronach wzgórza ustawiły się oddziały wojska, ochotn. straż pożarna, orkiestra 14 p. ułanów jazłowieckich; pod pomnikiem stanęły delegacje ze sztandarami i reprezentacje w rzędzie których zauważyliśmy reprezentację oficerską, wicepr. ZOL., pułk. Baczyńskiego, wicepr. **Höflingera,** insp. **Włodzimirskiego,** dr. **Ostaszewskiego,** Zarząd „Gwiazdy" z prez. **Inzykiem,** Tow. Strzeleckie z wicepr. **Sudhofem,** Zarząd Sokolej 'Dzielnicy z prez. **Kwiatkowskim,** Tow. im. Kościuszki z prez. **Stankiewiczem,** repr. Polskiej Młodzieży handlowej i w. i.

Obchód rozpoczął się od odegrania hymnu **„Boże coś Polskę",** poczem wicepr. Sokoła IV. **dyr. Smolicki** wygłosił pełne głębokich wskazań przemówienie, nawiązując do chwili obecnej znaczenie zjednoczenia wszystkich stanów w obronie Ojczyzny, które wywołało zwycięstwo Racławickie. Nakoniec mowca wskazał na **niebezpieczne zakusy niemieckie na całość Rzptej,** które się objawiły w znanej mowie delegata Niemiec dra Schachta, wzywając cały naród do obrony.

Na to wezwanie odezwały się dźwięki **„Roty",** którą zgromadzeni odśpiewali według nowego tekstu układu ks. bisk. Bandurskiego.

Uroczyste poświęcenie Pomnika Chwały

NA CMENTARZU OBROŃCÓW LWOWA

Lwów 29. kwietnia.

(jp.) Straż Mogił Polskich Bohaterów, która nie ustaje w pracy dla stworzenia Orlętom lwowskim godnego Ich Czynu mauzoleum, przystępuje obecnie do wzniesienia na Cmentarzu Obrońców Lwowa pomnika chwały. Wczoraj o godz. 10-tej przedpołudniem odbyła się **uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego** pod ten pomnik.

Na Cmentarzu Obrońców Lwowa zgromadziła się liczna publiczność oraz reprezentacje. Liczna wojskowość z gen. **Norwid-Neugebauerem** na czele, władze cywilne i organizacje reprezentowali: przedstawiciel Województwa, im. miasta wicekom. prof. Obmiński, wicepr. **Sądu Wojcicki,** repr. kolei dyr. **Kłodnicki,** wicepr. Izby handl. i przem. Höflinger, prez. Kongregacji Kup. **Litwinowicz,** Zw. Obr. Lwowa pułk. **Baczyński,** reprezentacje Sokoła Macierzy, Dzielnicy Sokolej, Zw. Oficerów Rezerwy, Straż Mogił P. B. z prez. **Neumanową** i wicepr. **Mazanowską** i w. in.

Na cmentarzu szpalerem ustawiło się wojsko oraz straż pożarna, młodzież szkolna żeńska i męska stanęła w szeregach.

Uroczystość rozpoczęła **Msza św.,** którą w kaplicy Obr. Lw. odprawił **ks. biskup Lisowski;** podczas Mszy św. orkiestra wojskowa odegrała utwory religijne. Po nabożeństwie w kaplicy **nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego** pod pomnik, poczem ks. biskup wygłosił podniosłe kazanie patrjotyczne o znaczeniu Obrony Lwowa. Następnie przemówiła prez. Str. Mogił **K. Neumanowa,** zaś wicepr. **Mazanowska** odczytała akt ufundowania pomnika.

Na zakończenie zgromadzeni przy towarzyszeniu orkiestry wojskowej odśpiewali „Rotę"

—o—

Ze sportu.

Pogoń zwycięża Garbarnię 3:2 (1:0)

Lwów, 29 kwietnia.

Publiczność lwowska, która zebrała się nader licznie na boisku Pogoni, była wczoraj świadkiem **typowej walki o punkty,** w której mniej jest miejsca dla pięknych popisów, więcej natomiast **werwy, ambicji i zapału.** Zawody Pogoni z Garbarnią nie zadowoliły może całkowicie podniebienia „smakoszów", dostarczyły jednak **tyle emocji i wrażeń,** że można nimi było obdzielić **szczodrze kilka menów.** Walka miała przebieg **na wskróś dramatyczny.** Akcja rozwijała się, niby pod kierownictwem **zdolnego reżysera,** umiejącego **potęgować do szczytu napięcie,** by wkońcu rozwiązać je **ku zadowoleniu publiczności.** Trudno bowiem przypuszczać, by wśród kilku tysięcy widzów **wielu było niezadowolonych.** Entuzjazm i spontaniczna radość świadczyły raczej **o czemś przeciwnym,** to też śmiało twierdzić można, że Pogoń wywalczyła sobie wczoraj **nietylko dwa cenne punkty, ale też odzyskała sympatje lwowskiej publiczności,** które chłodły widocznie z meczu na mecz.

Przebieg wczorajszych zawodów był **denerwujący do najwyższego stopnia.** Wystarczy zaznaczyć, że Pogoń prowadziła **do pauzy 1:0. Po przerwie Garbarnia nietylko wyrównała, ale zdobyła też prowadzenie 2:1.** Stan ten utrzymał się **do 85-tej minuty** i los drużyny lwowskiej zdawał się **przesądzony,** tym czasem w ciągu ostatnich pięciu minut **sytuacja zmieniła się tak gruntownie,** że Garbarnia w rezultacie pozostała wogóle **bez punktów.**

Sukces miała Pogoń do zawdzięczenia przedewszystkiem **napadowi,** który obok ambicji rozwijał też **celową i skuteczną grę.** Maurer, zastępujący Batscha, wywiązał się **doskonale ze swego zadania.** Wareka grał **ze znaną ambicją,** przytem pracował, jak za **dawnych lat,** gdzie się tylko dało. Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić możemy, że **powraca on do formy. Prasa** na lewym łączniku **dostosował się w zupełności do sąsiadów,** energją i pędem wprzód **przypominał dr. Garbienia.** Okazał się też **celnym strzelcem,** zdobywając przytomnie **dwie bramki.** Skrzydła wypadły **bledziej. Szabakie-**

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

MADAME RÉCAMIER
MADAME RÉCAMIER
MADAME RÉCAMIER

to czarujące miłostki najpiękniejszej kobiety Francji.

*

to skończony wyraz piękna, artyzmu i wielkiego napięcia dramatycznego

*

to największe arcydzieło filmowe.

wicza mało zatrudniano, nie czuł się też on na prawej stronie.

Debiut Łagodnego wypadł wcale nieźle. Posiada on bezsprzecznie talent, z którego da się coś zrobić.

W pomocy pierwsze skrzypce dzierżył Hanke, który też doskonale strzelonym rzutem wolnym przechylił szalę zwycięstwa na stronę Pogoni. Deutschmann nie osiągnął zwykłej formy. Najsłabszym graczem Pogoni był Smaczyński, to też w obecnej formie nie może być mowy o utrzymaniu go w pierwszej drużynie na najbardziej odpowiedzialnem stanowisku. Obrona Pogoni należy również do słabych punktów. Fichtel wyśmienity w pojedynkach i tachlingu nie ma zupełnie wykopu. Mauer polepsza się wprawdzie z meczu na mecz do pełnej formy brak mu jeszcze niejednego. Albański jak zwykle pewny i przytomny, szkoda tylko, że kontuzja nogi uniemożliwia mu wykopy, co wywołuje znaczne kolizje.

Garbarnia okazała się stanowczo przereklamowaną. Wprawdzie grała z dwoma rezerwowymi pomocnikami, jednak nie usprawiedliwia to wyczynów środkowej trójki, o której opowiadano nam cuda. Pamiętać przytem należy, że miała ona przeciw sobie najsłabszego pomocnika i stosunkowo słabą obronę.

Mało też widziało się niebezpiecznych strzałów. Ruchliwość, energja i zapał są cennymi przymiotami, nie zawsze jednak wystarczają.

Wiele do życzenia pozostawiają skrzydła. W rezultacie „słynny" atak wypadł gorzej, niż tylne formacje. Pomoc grała bardzo pracowicie do ostatniej chwili. Obrona twarda, ostra, o dobrym wykopie, przy energicznem natarciu wręcz była mniej pewną. Bramkarz b. dobry, zdobył sobie z okazji wspaniałej obrony dwóch „murowanych" strzałów, specjalny poklask.

Jako całość okazała się Garbarnia drużyną talentów, której jednak do doskonałości mistrzowskiej jeszcze sporo brak.

Gra w pierwszej połowie pod znakiem przewagi Pogoni, której atak po szeregu niebezpiecznych akcyj zdobywa w 40-ej min. przez Prasa pierwszy punkt. Po przerwie Pogoń znacznie słabnie. Gra Smarzyńskiego odbija się fatalnie na całości; stroną bardziej atakującą jest Garbarnia, dla której bramkę wyrównującą zdobywa w 12-ej min. Mazur. W 31-ej min. Joksz strzela drugą bramkę. Krakowianie pewni zwycięstwa grają „na czas", taktyka ta mści się na nich samych, gdyż Pogoń dochodzi znów do głosu i w 41-ej min. zdobywa przez Hankego (rzut wolny) punkt drugi, a w dwie minuty później, strzela Pras trzecią i decydującą bramkę. Rezultat 3:2 dla Pogoni. Sędzia p. Wardanszkiewicz z Łodzi, mało rutynowany. Widzów ponad 5,000

Rozgrywki o mistrzostwo A klasy.

POGOŃ I. B—JANINA (ZŁOCZÓW) 1:1 (1:0).

Zawody o mistrzostwo klasy A dały rezultat remisowy odpowiadający naogół przebiegowi gry i stosunkowi sił. Bramkę dla Pogoni strzelił Okrutny, dla Janiny Radka. Sędziował dobrze p. Markus.

RESOVIA — HASMONEA 4:4 (4:2).

Rzeszów, 28 kwietnia. Rozegrane dzisiaj tutaj pierwsze zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy Resovią a Hasmoneą, zakończyły się **wynikiem remisowym 4:4.** Resovia grając bez dobrego środkowego pomocnika Witka, miała w pierwszej połowie **wyraźną przewagę,** którą udokumentowała też czterema bramkami. Hasmonea dopiero **po pauzie lepiej się rozegrała i uzyskała wyrównanie.** Gospodarze grali **ambitniej i szybciej, natomiast goście lepsi byli technicznie.**

Słabo wypadła gra obu bramkarzy. Dla Resovii zdobyli bramki Małodobry (2), Fink (1), Złamaniec (1); dla Hasmonei l. łącznik (dwie), l. skrzydło i środkowy po jednej. Sędzia p. Teleśnicki z Jarosławia.

D.

CZARNI—UKRAINA 5:2 (2:2).

Zaw. tow. Zaszczytny wynik dla Ukrainy, która do pauzy dzielnie opierała się ligowej drużynie Czarnych. Sędzia p. Szyba.

Lechja—AZS. 1:1 (1:1) zaw. tow. Lechja grała cały czas w 10-kę. Sędzia p. Stocki. **Lechja II.—6 baon sanitarny 2:0** (1:0) zaw. tow. **Sparta—Świteź** 3:1 (2:1) Mistrz. kl. B. **Biały Orzeł-Vis 0:0.** Mistrz. Kl. B. **Biali—Polonja 12:0** zaw. tow. **Zenith—Jutrzenka** (komb.) 6:3 zaw. tow. Sędzia p. Silber. **Grafika II—Zenith II** 2:1 zaw. tow. Sędzia p. Strzelecki.

PIŁKA NOŻNA ZA GRANICĄ

Londyn: Bolton Wanderers—Portmouth 2:0. Finałowe zawody i puhar. **Turyn:** Niemcy—Włochy 2:1. 35.000 widzów. **Berlin:** Berlin—Niemcy Północne 4:1. Zaw. o puhar niemiecki. **Wiedeń:** Wacker—Austria 2:1 Florisdorf—BAC. 4:1, WAC.—Sportklub 2:1, Nicholson—Slovan 2:1. **Budapeszt:** Hungaria—FTC. 2:2, xasas—Kispesti 2:1, Ujpesti—Vienna 4:3, Nemzeti—Boczkay 2:1, Bastia—Somogy 1:0, „33"—Sabaria 1:0. **Praga** Slavia—Sparta 2:1, Meteor—Cechie VIII 3:1, DFC.—CAFK. 6:1, Bohemians—Victoria Žižkov 4:2. **Zagrzeb** Concordia—Gradjanski 3:2, Hask—Kroatia 4:0.

Wyniki zawodów ligowych.

Warszawa. Polonja — Cracovia 1:1 (0:1). Gra równorzędna, przyczem słabe napady obu drużyn nie wykorzystały licznych dogodnych sytuacyj. Bramę dla Cracovii strzelił Kubiński z wolnego, po pauzie wyrównuje Polonja z karnego przez Szczepaniaka. Sędzia p. Piotrowski (Łódź). Widzów 3000 osób.

Kraków. (CS) Wisła—Legja 2:0 (1:0) Bramki zdobyli Reyman i Czulak. Do pauzy obie drużyny równe, po przerwie dość znaczna przewaga gospodarzy, których atak grał słabiej niż zwykle. Wisła nie wykorzystała rzutu karnego. W Legji, która wystąpiła bez Steuermanna, wyróżniła się obrona. Sędzia p. Hanke (Łódź).

Katowice: IFC—Warszawianka 0:0. Bezbramkowywynik spowodoła słaba gra obu napadów, które nie wykorzystały szeregu sytuacyj. Sędzia p. Słomczyński ze Sosnowca.

Łódź: ŁKS.—Ruch 2:1 (1:1) Zwycięstwo zawdzięczają Łodzianie doskonałej grze Mili w bramce. Pierwszą bramkę zdobywa Ruch w 5 min. przez Peterka z winy Cylla. Wyrównuje w 18 min. Król, który też po pauzie w 10 min. uzyskuje zwycięski punkt. Sędzia p. Nawrocki z Poznania. Widzów 3500 osób.

Udana inauguracja sezonu gier sportowych.

Lwów, 29 kwietnia.

Staraniem Lwowskiego Okr. Związku Gier Sportowych odbyło się w dniu wczorajszym na boisku Cytadeli **uroczyste otwarcie sezonu gier sportowych** przyczem rozegrano następujące potkania:

Dror - Pogoń 4:3 (2:2) Zaw. drużyn męskich w piłce ręcznej. Gra na niskim poziomie z powodu zupełnego braku treningu u obu drużyn, które ponadto grały ostro a chwilami brutalnie. W drugiej połowie Dror znacznie przeważał.

Hasmonea - Dror 0:0. Zaw. pań w piłce ręcznej. Gra bardzo słaba, obie drużyny, mimo skrócenia czasu gry do 20 minut, wkrótce się wyczerpały. Oprócz zawodów w piłce ręcznej odbyły się zawody **w piłce koszykowej i siatkowej,** które przyniosły następujące rezultaty:

II. Sokół - Pogoń 6:0, zaw. w piłce koszykowej. Obie drużyny, mimo skrócenia czasu gry wykazały wcale wysoki poziom.

II. Sokół - Dror 24:21. Zaw. w piłce siatkowej pań. Obie drużyny wykazały doskonałe zgranie. Drużyna Sokoła II. nie potrafiła, grając pierwszy raz na wolnem powietrzu wykazać swych wysokich walorów.

Sokół Macierz — Harcerze 30:15. Zaw. w piłce siatkowej panów. Drużyna Sokoła wygrała bezapelacyjnie, będąc z lwowskich drużyn piłki siatkowej klasą dla siebie. Zawodom przypatrywało się około 500 widzów.

—o—

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZ. LIGI.

		gier	punktów
1.	Ruch	5	7
2.	Wisła	4	7
3.	ŁKS.	4	7
4.	IFC.	3	5
5.	Garbarnia	4	5
6.	Warta	3	3
7.	Warszawianka	3	3
8.	Polonja	5	3
9.	Pogoń	3	2
10.	Legja	4	2
11.	Cracovia	4	2
12.	Czarni	1	1
13.	Turyści	4	1

Bieg na przełaj pań.

Lwów, 29 kwietnia.

Staraniem LKS. Lechja odbył się wczoraj **drugi w tym roku bieg na przełaj pań na trasie 1500 m.** Start i meta mieściły się na boisku 40 pp. na Pohulance. W biegu startowały zawodniczki **Pogoni, Czarnych, Lechji, Sokoła Macierzy i II. Sokoła.** Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: Borkowecówna (II. Sokół) w czasie 7.03.4, 2) Kozakówna (Czarni), 3) Ficoniówna (II Sokół), 4) Szaporowska (SM), 5) Młynówna (II Sok.), 6) Freyówna (Pogoń), 7) Kozłowska (SM), 8) Wrońska (SM) 9) Gluckówna (Pog.), 10) Markowska (Pog.). Ogółem startowało **18 zawodniczek,** z których sklasyfikowano jedynie 16, gdyż 2 zostały za przekroczenie regulaminu **zdyskwalifikowane.** Po biegu rozdał imieniem Lechji mjr. Baszniak trzem pierwszym zawodniczkom nagrody. Organizacja zawodów sprawna

—o—

I-sze zawody kolarskie

PRZYNIOSŁY SUKCES MŁODYM ZAWODNIKOM

Lwów 29. kwietnia.

Wczoraj odbyły się pierwsze w tym roku **zawody kolarskie zorganizowane przez Sekcję kolarską Ż. K. S. „Hasmonea"** z okazji otwarcia sezonu na szosie Stryjskiej.

Na program złożyły się dwa biegi: **20 i 10 klm.** dla zawodników licencjonowanych z półmetkiem, oraz **bieg 5 klm.** bez półmetka dla **nowicjuszy i niestowarzyszonych.**

Zawody przyniosły pełny sukces **młodym zawodnikom Pogoni,** którzy zajęli wszystkie pierwsze i drugie miejsca.

Sensacją w swoim rodzaju było **zwycięstwo młodziutkiego Frösa II. w biegu 20 klm.,** który minął taśmę w doskonałej formie, bijąc rutynowanych i znanych zawodników, jak **Kiesel i Kostrzębski,** — praca podczas zimy, warunki fizyczne, no i talent, robią swoje.

B. dobrze zapowiadają się również: zwycięzca **10 km. Kaller** i najmłodszy z kolarskiej rodziny **Fröss III.,** oraz Babiarz.

Wyniki szczegółowe:

Bieg 10 km.: 1) Kaller (Pogoń) 19.16,4" 2) Fröss III. (Pogoń 19.19.4". 3) Bosak (Pogoń) 19.43" 4) Bechtdoff (P) 5) Burghart (P).

Bieg 20 klm.: 1) Fröss II. (Pog.) 10.06.16" 2) Babiarz (Pogoń) 41.30". 3) Kiesel (Hasmonea) 42.06" 4) Kostrzębski F. (L. T. K.) 42.08.4".

Bieg 5 klm.: 1) Byczyszyn (Pog.) 9.27" 2) Poboryles (Pogoń) 9.36" 3) Sobel (Hasmonea) 9.45".

Komisję sędziowską stanowili pp.: Adamowski, jako delegat Z. P. T. K., Mg. Göttinger, jako delegat LOZK., Mojewski, Romanowski, Łonczyński (Pogoń), Oleksów, Zielonka, Czechowicz (LTK. i M.), Schliffke, Philipp i Ekstein (Hasmonea).

Organizacja zawodów dobra, odstępy czasu między poszczególnemi biegami były jednak stanowczo za duże, tak, że np. zawodników 5-ki trzymano niepotrzebnie na starcie prawie godzinę.

L. G.

—o—

WARTA ZWYCIĘŻA GDAŃSZCZAN.

Poznań (CS) **Warta—Schuppo (Gdańsk** 6:2 (4:1). Bramki strzelili: Przybysz 3 Staliński, Szerfke i Andrzejak, dla Schup. po Szyler obie. Sędzia p. Adamski.

Zginął pod kopytami własnych komi.

Lwów, 29 kwietnia.

(—) O nieszczęśliwym wypadku, który zakończył się tragicznie, donoszą nam z Brodów. Miarowicie w Gajach Śmiłińskich, pow. brodzkiego, przedwczoraj w południe 42-letni gospodarz **Dmytro Iżewski** został tak nieszczęśliwie przez spłoszone własne konie stratowany, że niebawem zmarł

Paryż wypowiedział nową wojnę

WALKA PRZECIWKO SZPIEGOSTWU W DZIEDZINIE MODY. — WIELKIE DOMY KONFEKCYJNE PARYSKIE ZAWARŁY KARTEL W OBRONIE NOWYCH KREACYJ SWOICH SALONÓW.

Paryż, w kwietniu.

(jp) Już niemal przed rokiem w prasie paryskiej rozległ się głos na alarm: — „Moda paryska znajduje się w niebezpieczeństwie". Niebezpieczeństwo to leży w kopiowaniu modeli wielkich Domów konfekcyjnych francuskich. Naśladowcy zapomocą rozmaitych sztuk i sztuczek starają się uzyskać **jak najszybciej wgląd we wszystkie nowe kreacje mody każdego sezonu,** aby je potem rozesłać na cały świat tak szybko, jak tylko to jest możliwe. W następstwie tego kiedy zaczyna się główna kampanja mody sezonowej, przestają do pewnego stopnia nowe pomysły być już nowością, bo **uboczną drogą postarano się w innych środowiskach zdobyć je już dla siebie.** — Wskutek tego wielki przemysł mody Paryża ponosi od szeregu lat **olbrzymie straty, gdyż cena każdego nowego modelu z pierwszej ręki idzie w dziesiątki tysięcy franków.** Tymczasem drogą okrężną zdobywa je zagranica o wiele taniej. Oryginały zaś pozostają w wielkiej ilości niesprzedane.

Metody, jakiemi posługiwali się t. zw. „kopiści mody", są rozmaite. Najlojalniejszą z nich, to nabywanie w kilku pierwszorzędnych magazynach najbardziej znamiennych dla danego sezonu toalet, które potem **w dziesiątkach dzielemplarzy kopiowane bywały** i wysyłane zagranicę jako **paryskie oryginalne modele,** jeszcze zanim wielkie magazyny ogłosiły wielką

sezonową rewję mody,

na którą co sezonu przybywają nabywcy z całego świata.

Aby się uchronić przed tem przedwczesnem zdradzaniem tajników nowej mody, zawarły obecnie największe magazyny konfekcyjne paryskie kartel, w którym wszystkie wchodzące do umowy firmy obowiązały się **nie wyzbywać się swoich modeli, zanim nie zostanie ogłoszona rewja nowej mody.** Kartel ten ma na celu, aby wszystkie magazyny **bezpośrednio i równocześnie sprzedawały swoje modele nabywcom zagranicznym z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa.**

Umowa ta wywołała wielką burzę — a to zarówno u **zagranicznych nabywców jak i u oficjalnych pośredników oraz twórców nowych modeli.** — Wszyscy oni uważali się poszkodowanymi tą umową. Nabywcy zagraniczni z powodu rzekomo **być późnego otrzymywania nowych modeli,** pośrednicy z obawy o swoje prowizje, zaś twórcy modeli, kierowani troską, że utrata bezpośredniego kontaktu z nabywcami nie pozwoli im śledzić

wrażenia wywoływanego ich kreacjami.

Pierwszy rezultat tego nowego regime'u zdawał się świadczyć ujemnie o celowości kartelu. **Amerykańscy odbiorcy bowiem okazali mniejsze zainteresowanie,** aniżeli w latach ubiegłych. Jak stwierdzono jednak, związek był tutaj tylko pozorny, gdyż objaw ten przypisać należy **gorszej konjunkturze finansowej Ameryki w tym roku.** Natomiast europejscy odbiorcy dopisali znakomicie, co razem wziąwszy, przyniosło związanym w kartel wielkim firmom paryskim **naocznie większy dochód, aniżeli w innych latach.**

Efekt ten jest łatwo zrozumiały, gdy się zważy, że dzięki nowym zarządzeniom nie mogli odbiorcy zagraniczni zaopatrzyć się w kopje, musieli więc nabywać

tylko prawdziwe oryginały.

I tak zaraz w pierwszym tygodniu wiel kiej wiosennej rewji wszystkie modele jakie zostały przedstawione w liczbie 2 tysięcy, znalazły łatwy zbyt.

Byłoby naiwnością jednak przypuszczać, że kopiści dali tak łatwo za wygraną. Przeciwnie, organizowali oni **całą kampanję przeciwko tej ekskluzywności wielkich magazynów.** Najważniejszym środkiem tej kampanji jest utworzenie

armji szpiegowskiej.

Nie mogąc nabyć wprost modelu, zanim nie ukaże się on na oficjalnej rewji, kopiści postarali się o pozyskanie pracownic i pracowników wielkich magazynów, którzy wszelkiemi sposobami starają się uzyskać **wgląd w przygotowanie nowych toalet,** aby sprzedać za drogie pieniądze tajemnicę. Ze swojej strony wielkie magazyny wprowadziły **jak najostrzejszą kontrolę wszystkich swoich pracowników,** a przyłapany na podpatrywaniu tajemnic zostaje z miejsca wydalony i nie może mieć nadziei uzyskania posady w którymkolwiek innym z pierwszorzędnych magazynów. Jednem słowem wojna o tajemnice mody jest w Paryżu w pełnym toku.

—o—

„Wielki admirał" od parady

KS. HENRYK PRUSKI BYŁ WIERNĄ KOPIĄ BRATA... W GADULSTWIE I SAMOCHWALSTWIE.

Lwów, 29. kwietnia.

(e) Zmarły niedawno i pochowany już brat Wilhelma, ks **Henryk Pruski,** ur. w r. 1862 uczęszczał do gimnazjum wraz z Wilhelmem, nie okazywał jednak najmniejszego zainteresowania dla nauki. U kończywszy szkołę średnią poświęcił się służbie wojskowej w marynarce, gdzie ze względu na pokrewieństwo z cesarzem doszedł do stanowiska wielkiego admirała, **inspektora generalnego sił morskich.**

Nazewnątrz występował niezmiernie rzadko. Raz, w roku 1896 Wilhelm wysłał go na uroczystości koronacyjne do Moskwy, w roku 1902 odbył podróż reprezentacyjną do Stanów Zj Ani tu, ani tam **nie odznaczył się ani jako polityk, ani jako mówca.**

W lipcu 1914 tuż przed wybuchem wojny europejskiej, powrócił do Berlina z Londynu i raportował Wilhelmowi, że **Londyn jest pełen przyjaznych uczuć dla Niemców.** Nic dziwnego, że podczas całej wojny był czemś w rodzaju malowane go admirała.

Zmarły książę był **namiętnym sportsmenem** i brał udział w szeregu karkołomnych **raidów samochodowych.**

Po rewolucji listopadowej przeniósł się do swego zamku Hammelmark i zrazu nie angażował się politycznie. Dopiero w grudniu 1920 roku **zaświerzbiał go język.** Na śniadaniu u komendanta krążownika „Berlin" wygłosił **entuzjastyczne przemówienie na cześć Wilhelma** i kazał orkiestrze statku grać hymn „Deutschland, Deutschland über al les...".

Po tym incydencie, który był szeroko omawiany w prasie, książę Henryk wziął jeszcze udział w zjeździe Stahlhelmu w Düstelberg. gdzie wygłosił **skandaliczne przemówienie, pełne gróźb militarystycznych.** Ostatniem jego wystąpieniem była hakatystyczna mowa na zebraniu cesarskiego Yacht klubu

RĘKAWICZKI

męskie i damskie

Fownes, Londyn
Perrin, Grénoble,
Gant Bal, Chambery.

wyłączny skład

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. IV. 1929.

J. NAŁĘCZ. 25

Poznanie o północy.

—o—

Zmieszany podszedł nieco bliżej, — ale dała mu znak, by się zatrzymał.

— Panie Adamie, — ja wiem... szeptała, — uważa mnie pan za... urwała, a po chwili podjęła na nowo:

— Z pewnością jest pan przekonany, że to wszystko moja robota... że naumyślnie wtrąciłam pana w te nieszczęścia... a to był tylko nieszczęśliwy zbieg okoliczności...

Uchwyciła go obiema rękami za ramię:

— Chodźmy stąd... — mówiła gorączkowo, — wyjaśnię panu wszystko... tylko nie tutaj... gdzie na każdym kroku grożą mi niebezpieczeństwa... Chodźmy, prędzej... na rogu sąsiedniej ulicy stoi moje auto... wyjedziemy za miasto, gdzie mię nikt nie będzie mógł zobaczyć...

Nowak wahał się. Czyżby znowu kłamała? Czyżby krył się znów jakiś świeży podstęp?... Podniósł ku niej wzrok, — a w oczach Lydji wyczytał jakąś wielką, serdeczną prośbę... Ten wzrok kłamać nie umiał.

Posłusznie poszedł za nią. Teraz dopiero zauważył, że wyglądała gorzej, jakaś zmęczona, przybita. Na słodkiej twarzyczce malował się smutek i jakiś nieokreślony lęk.

Rzeczywiście na rogu sąsiedniej uliczki stało małe, dwuosobowe auto. Zajął miejsce przy kierownicy, — Lydja przytuliła się do niego.

— Prosto! — szepnęła.

Auto ruszyło po kiepskiej, wyboistej drodze, podskakując i trzęsąc niemiłosiernie.

Minęli wkrótce ostatnie niskie domki podmiejskie i wydostali się na gościniec, wspinający się pod górę.

— Dalej! prędzej! — szepnęła Lydja.

Droga rozwidlała się. Skręcił na prawo, kierując się wskazówkami Lydji. Teraz jechali pod górę, równolegle do linji kolejowej.

Nowak zatrzymał motor:

— Sądzę, że już dość daleko jesteśmy od miasta, — zauważył spokojnie.

Odwróciła głowę. Daleko, w dole, lśniły w promieniach słońca płaskie dachy domów owego miasteczka, — a dalej, za niemi, wzrok gubił się wśród błękitnej toni Adrjatyku. Cisza była zupełna.

— Chyba dość daleko już ujechaliśmy — podjął Nowak znowu po chwili.

Odsunęła się nieco od niego, przechyliła głowę, by móc lepiej spojrzeć mu w oczy i spytała cicho:

— Panie Adamie, proszę o szczerą odpowiedź: Ma pan do mnie dalej zaufanie?

Nowak milczał, spuściwszy głowę. Wówczas westchnęła cichutko, zasłaniając twarz ręką:

— Tak... prawda... zapomniałem...

I nagle wśród ciszy rozległ się cichy szloch. Lydja płakała. Ciche łkanie wstrząsało jej ciało. Nowak stracił zupełnie głowę. Wściekły był na siebie. Ten płacz nie był udany, to pewne! Lydja płacze! I to z jego winy. A cóż ona właściwie zawiniła? Czyliż ma jakiekolwiek dowody, że w słowach Martena było choć jedno słowo prawdy? Czyliż zasługiwał bardziej na wiarę ów Marten, człowiek zupełnie mu nieznany, niż Lydja, która z góry uprzedzała go, że otoczona jest wrogami? A że Marten był jej wrogiem, o tem Nowak nie wątpił ani na chwilę.

— Lydja! — szepnął, pochylając się ku niej.

Podniosła oczy, zaczerwienione od płaczu:

— Panie Adamie, — zaczęła urywanym głosem, — może pan wracać do miasta... może pan robić co się panu podoba... sprowadzić policję... już nie mam siły się bronić... ...wszyscy na mnie... wszyscy, niby dzikie bestje, i prześladują mnie... przywykłam już do tego... od całych lat nigdy ani chwili spokoju...

Głos jej się załamał; oparła bezwładnie głowę o poduszki siedzenia, ocierając chusteczką zapłakane oczy.

(C. d. n.)

—o—

Kwestja regencji w Anglji staje się znów aktualna.

PIERWSZE SPOTKANIE KRÓLA Z LUDEM. — KRÓLAWA MARJA „OŻYWIA" HANDEL NA JARMARKU. — KSIĄŻĘ JORKU KOMISARZEM ZWIĄZKU KOŚCIOŁÓW W SZKOCJI. — KSIĄŻĘ JERZY PRZENIESIONY DO SŁUŻBY CYWILNEJ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Londyn, w kwietniu.

Pierwszy raz od chwili swego zasłabnięcia, **wystąpił król Jerzy oficjalnie podczas uroczystości** przyjęcia przysięgi nowomianowanych biskupów Canterbury i Yorku. Ceremonja ta odbyła się jednak w ścisłem gronie dworu i nielicznych przybyłych z Londynu do Bognor dostojnych gości.

Pierwsze zaś spotkanie **monarchy brytyjskiego ze swymi poddanymi** nastąpiło w okresie świątecznych dni Wielkiejnocy, gdy park obecnej rezydencji rekonwalescenta, Craigwell-House, **został otwarty gościnnie dla szerszej publiczności.** Parotysięczny tłum obywateli miejscowych, korzystając z przepięknej, słonecznej pogody, przedefilował przez terytorjum parku, pragnąc nietyle nacieszyć się słynną kapelą królewską, przegrywającą ulubione kawałki króla, ile widokiem samego władcy. Na tle przepysznych zielonych już kobierców - trawników — odbywały się charakterystyczne, pełne entuzjazmu, sceny powitania.

Długotrwała choroba zbratała króla z ludem

Okrzykom, wiwatom i oklaskom nie było końca. Dzieci rzucały królowi kwiaty pod nogi, kobiety wymachiwały parasolkami, chustkami, kapeluszami. Wzruszony, lecz bardzo zadowolony król Jerzy zmieszał się z tłumem i pełen tej wyjątkowej prostoty w sposobie bycia, którą się wogóle odznacza — **witał pokolei wszystkich, cisnących się do niego,** nie omijając pensjonarek i dzieci.

Długotrwająca, niebezpieczna choroba króla zbratała zda się, jeszcze bardziej całą nację brytyjską z demokratyczną rodziną panujących. Królowa Marja zapisała się też na wieczną pamiątkę w sercach obywateli Bognor, gdy podczas przedświątecznego dobroczynnego jarmarku w Aldwick, pragnąc ożywić „handel", **zajęła bez chwili wahania miejsce w jednym z kiosków i obsługiwała przez parę godzin z wielką wprawą i humorem wszystkich gości, przyczyniając się do niebywałej frekwencji.**

Przeniesienie się pary królewskiej z Bognor do zamku Windsor wyznaczone jest na pierwsze dnie maja. Od czasu do czasu król Jerzy będzie się udawał samochodem z Windsor do buckinghamskiego pałacu dla załatwienia spraw związanych z nasuwającemi się wyborami powszechnemi. Krążą jednak uporczywe pogłoski, że **kwestja regencji zostanie postawiona na porządku dziennym** jeszcze przed rozwiązaniem obecnego parlamentu, które nastąpi prawdopodobnie 16 maja. Monarcha brytyjski, aczkolwiek czuje się zupełnie dobrze, zdaniem lekarzy nie powinien jeszcze przez dłuższy czas zajmować się sprawami politycznemi. Nowa ustawa proponuje **powierzenie obowiązków regenta księciu Walji** i ma być przedstawiona parlamentowi w końcu kwietnia.

Rząd walczy z szerzącą się niemoralnością

Co się tyczy przyszłości księcia Yorku, księcia Gloucesteru i księcia Jerzego, trzech młodszych braci następcy tronu brytyjskiego, stawiane są rozmaite horoskopy.

W ostatnim tygodniu właśnie, w parlamencie omawiano tę sprawę i aczkolwiek nie powzięto żadnych konkretnych planów — wysunięto jednak projekt **możliwości objęcia odpowiedzialnych stanowisk** w kolonjach i dominjach, jako „representatives of his Majesty" (przedstawicieli Jego Królewskiej Mości), przez członków rodziny panujących.

Najmłodszy syn króla, **książę Jerzy,** przebywający dotychczas w marynarce, został **przeniesiony do służby cywilnej** i rozpoczął swą karjerę dyplomatyczną w charakterze **zwyczajnego urzędnika** we wschodnim departamencie ministerstwa spraw zagranicznych. Przewidziane jest, że młody książę odbędzie pokolei praktykę we wszystkich ministerstwach, aby po kilku latach rzetelnej pracy był przygotowanym do objęcia odpowiedzialnego stanowiska na Wschodzie, jako „personal representatives of the King". Kwestja ta zdaje się być doniosłej wagi, to też komentowana jest szeroko we wszystkich klubach politycznych w Londynie.

W tych dniach król Jerzy podpisał też nominację **księcia Yorku na stanowisko wysokiego komisarza związku kościołów w Szkocji** (a lord high Commissioner of the Church of Scotland), na miejsce ustępującego księcia Stair'a. Nominacja drugiego syna królewskiego na wyższy ten urząd w Szkocji nie jest bynajmniej wyjątkiem, za czasów panowania króla Elwarda urząd ten był piastowany tylko przez członków rodziny królewskiej. Każdego roku w maju odbywa się w Edynburgu zjazd wszystkich dostojników kościoła katolickiego w Szkocji, któremu przewodniczy wysoki komisarz, reprezentujący osobę króla.

Na czas zjazdu wysoki komisarz zainstalowuje się w starożytnem, pięknem zamczysku szkockiem Holywood i wydaje cały szereg oficjalnych przyjęć. Tegoroczny zjazd duchownych w Edynburgu nacechowany będzie **wyjątkową** powagą z powodu **setnej rocznicy emancypacji katolików angielskich.** Właśnie we wszystkich kościołach katolickich Anglji odbyły się uroczystości, związane z obchodem tego jubileuszu, które trwały przez osiem dni. We wspaniałej katedrze westminsterskiej w Londynie, kardynał Bourne odprawił w obecności hierarchji kościelnej uroczystą mszę św., po której odśpiewano „Te Deum".

Księża wygłosili cały szereg płomiennych kazań na temat walki z niemoralnością publiczną w Anglji...

Rząd brytyjski walczy z szerzącą się coraz gwałtowniej **w społeczeństwie angielskiem niemoralnością** — napotyka jednak wielkie trudności.

Minister spraw wewnętrznych Johnson Hicks przyjął niedawno delegację „Rady moralności publicznej", na której czele stoi m. in. biskup anglikański z Willesden.

Delegacja przybyła do ministra celem omówienia z nim sprawy pornograficznej i brudnej literatury, stwierdzając, że fala „brudu i zepsucia" przenika do Anglji z pewnych państw kontynentu europejskiego. Pod koniec długotrwających obrad minister Hicks **zaproponował wydanie specjalnej odezwy** do wszystkich pisarzy angielskich, nawołując ich, by pisali w ten sposób, aby zdrowy odłam publiczności angielskiej nie domagał się cenzury. Minister pragnie też apelować do uczuć religijnych swych rodaków i do wszystkich kościołów chrześcijańskich, które na tem polu najwięcej mogą zdziałać.

H. S.

Powieść o Sacco i Vanzettim

NOWE DZIEŁO ZNAKOMITEGO BUDZICIELA SUMIEŃ, UPTONA SINCLAIRA. — TAJNIKI ŻYCIA BOSTONU. — KULISY SIEDMIOLETNIEJ TRAGEDJI SĄDOWEJ. — WSTRZĄSAJĄCE DRAMATY, ZAINSCENIZOWANE PRZEZ ŻYCIE.

N. Jork, w kwietniu.

(c) Uuton Sinclair napisał nową powieść. Nosi ona tytuł „Boston". Jest to powieść o **Sacco i Vanzettim,** straconych w Ameryce na krześle elektrycznem.

Książka ta wydaną została obecnie w języku niemieckim. A w liście do swego wydawcy Sinclair w ten sposób pisze o swym utworze.

„Przedstawiam historję
sędziwej kobiety,
która ucieka od swych bogatych krewnych. I przebywa dwa lata wśród robotników. Odpowiada to stosunkom w Bostonie, gdzie tu i owdzie znajdują się takie dziwaczne staruszki. Ta babunia, która „zbiegła" **żyje rzeczywiście.** Znam ją od dziesięciu lat. Śledząc koleje jej życia, natknąć się musi na anarchistów włoskich, wśród nich na
Sacca i Vanzettiego,
na dwanaście lat przed ich śmiercią.

Znajdziecie tu wielkich bankierów i adwokatów z rodzinami, ujrzycie politykę Bostonu i jego gospodarkę w statnich dwunastu latach, od strony wewnętrznej:
Strajk policji wkroczenie
„milczącego Cala"
(Calwin Coolidge), krachy banków i steki oszczerstw rzucanych na Sacco i Vanzettiego. Poznacie głównych świadków, **przejrzycie intrygę prokuratora i całą fanatyczną nienawiść średniowiecznego purytańskiego sędziego,** który zainscenizował pewnego rodzaju **spalenie czarownic na stosie.**

Będziecie śledzić **tragedję, trwającą siedem lat,** a takich wstrząsających scen nie wymyślił jeszcze żaden powieściopisarz — i ja ich nie wymyśliłem. Zbliżycie się do przeraźliwej decyzji
najokropniejszego dramatu,
jaki kiedykolwiek rozegrał się w walkach klasowych w Ameryce. W dramat ten wplątani są sędziowie najwyższego trybunału, sławni adwokaci, **gubernator - miljoner** i rektor uniwersytetu o błębitnej krwi, kilkuset agitatorów i poetów z Greenwich Hill i dwa tysiące ludzi, którzy odpowiadają za zawartość wielu arsenałów wojskowych..."

Flovd Dell, znany amerykański krytyk literacki, twierdził, że **książka jest napisana po mistrzowsku** — jest to wielki literacki pomysł o nadzwyczajnej kompozycji. Poza **„Wojną i Pokojem" Tołstoja i kilkoma dziełami Zoli, niema utworu, który możnaby porównać z „Bostonem".**

Pożądany byłby również **przekład polski** tego niezwykłego utworu, który ukazał się już w kilkunastu językach, m. i. nawet w japońskim.

Shaw o dziennikarzach.

UWAGI, NIEPOZBAWIONE SŁUSZNOŚCI.

Londyn, w kwietniu.

(e) Pismo angielskie „Time and Tide podaje oryginalny **pogląd Shaw'a na dzisiejszych dziennikarzy.**

Zdolnych redaktorów jest nie wielu, co wynika stąd iż praca dziennikarska tak ich pochłania, iż nie mają czasu na żadne inne zajęcie. Redakcja pisma codziennego staje się **niby celą więzienną, gdzie najsprawniejszy nawet redaktor musi utracić kontakt ze światem.** Odcięty jest od zebrań politycznych, posiedzeń literackich, wykładów naukowych, a nawet — od wspólnego obiadu.

Dziennik powinien **mieć przynajmniej trzech redaktorów głównych, a każdy miałby jeden dzień służby i dwa wolne.** Dzienniki dzisiejsze **są o 20 lat zacofane, gdyż redaktorzy są pustelnikami.** Strażnik latarni morskiej, zaopatrzony w aparat radjowy wie daleko lepiej od redaktorów gazet codziennych co się w świecie dzieje.

Tak twierdzi G. B. Shaw.

PUŁK. BAUER OFIARĄ CZARNEJ OSPY.

Berlin, 27. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Szanghaju donoszą, iż **pułkownik niemiecki Bauer,** dowódca wojenny Kangh Kei Szeka, **zachorował na czarną ospę** i w stanie ciężkim umieszczono go w szpitalu epidemicznym. Bauer był organizatorem armji chińskiej na wzór Reichswehry

KRONIKA

29 KWIETNIA
Poniedziałek
Kleta, Bazyl.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 29. kwietnia o godz. 7.30 „Gioconda", 40% zniżki.

Wtorek, 30. kwietnia o godzinie 7.30 „Tosca" gośc. wyst. p. Dolnickiego i p. Strzeleckiej.

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 29. kwietnia o godz. 7.30 „Pociąg Widmo".

Wtorek, 30. kwietnia o godzinie 7.30 „Pociąg widmo".

*

Repertuar Teatru żyd. „Azazel":

Poniedziałek 8.15 „Ćmy nocne"
Wtorek 8.15 „Ćmy nocne".

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Nasi zagranicą".
CHIMERA: „Wenus w Wenecji".
COLOSSEUM: „Pomszczona obelga".
CASINO: „Ciało i dusza".
GRAŻYNA: „Szpiedzy".
FATAMORGANA: „Rapsodja węgierska".
KOPERNIK: „Picadilly" (Świat nocy).
LEW: „Kwiat Złotego Zachodu".
LUNA: „Richard Talmadge".
MARYSIENKA: „Picadilly" (Świat nocy).
OAZA: „Grobowiec wielkiej miłości".
PALACE: „Tancerka Orchidea".
PAN: „Ostatni Monarcha".
PASAŻ: „Tom-Mix".
PROMIEŃ: „Studnia Jakóba".
UCIECHA: „Serce nie sługa".

*

Cyrk Stanlewskich początek przedstawienia 8.30.

—o—

(jp) **Uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci śp. Marszałka Foch'a** odbyła się wczoraj w auli Uniwersytetu staraniem lwowskiego Komitetu akademickiego pod protektoratem Senatu Un. J. K. Akademję rozpoczęło odegranie hymnu francuskiego, poczem prof. dr. Starzyński wygłosił przemówienie poświęcone osobie zmarłego Marszałka Francji i Polski. Potem nastąpił program muzyczno - deklamacyjny, a na zakończenie orkiesra odegrała hymn polski.

—o—

Ceny nadal jubileuszowe
w magazynie płócien i bielizny
JAN RIEDL Akademicka 2

—o—

(—) **Włamania i kradzieże.** Eloonora Drabicz zam. Paulinów 3, doniosła wczoraj policji, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli biżuterję wart. 480 zł. — Z mieszkania I. Mejbluma skradziono wczoraj rozmaite rzeczy wartości 500 zł.

(—) **Poskromienie awanturników.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Wiktora Obockiego i Mikołaja Cycholika o wyprawianie awantury w stanie nietrzeźwym.

(—) **Aresztowania za kradzieże.** Policja aresztowała wczoraj: Różę Weintraub zam. Zofji, za kradzież kieszonkową 100 zł. na szkodę Julji Barabasz, Piotra Kowalczuka który miał przy sobie różne rzeczy pochodzące z kradzieży, Jana Białego, który przedwczoraj z wozu spedytorskiego skradł zastawę stołową, Haskla Winda, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży kwoty 13 zł. na szkodę Maurycego Bolewicza, Izaka Weinlmana za kradzież kieszonkową na szkodę dra Joachima Finka, Michała Malinowskiego, którego którego przytrzymano na ul. Żółkiewskiej z pękiem kluczy i wytrychów, udającego się na włamanie oraz Józefa Staniszewskiego pd zarzutem kradzieży.

Osławiona „hrabianka" Jóźwiakówna

ZNÓW DOSTAŁA SIĘ W RĘCE POLICJI

Bydgoszcz, 28 kwietnia. (Tel. G. P.) Policja ujęła **21-letnią Marję Jóźwiakównę,** która zbiegłszy z zakładu wychowawczego w Kamieniu, grasowała po różnych miejscowościach, przedstawiając się jako **właścicielka majątku, a niekiedy nawet jako hrabianka.** Jóźwiakówna, korzystając z gościnności i naiwności osób, którym imponował tytuł hrabiowski, **dokonała wielu malwersacyj pieniężnych.** Oszustkę aresztowano i odstawiono z powrotem do zakładu poprawczego.

—o—

(—) **Piekarz ofiarą łatwowierności.** Izak Scheffer, piekarz, zam. w Czernichowcach, do niósł wczoraj policji, że gdy przechodził przez pl. Rzeźni, nieznani mu osobnicy podstępnie sprzedali mu metalowy łańcuszek z obrączkę za 105 złotych.

(—) **15-letni chłopak poszarpany przez granat.** Z Jaryczowa przywieziono wczoraj do Lwowa ciężko poranionego i poszarpanego na całem ciele 15-letniego Piotra Raka z Jaryczowa, który bawiąc się znalezionym granatem, spowodował jego eksplozję. Ciężko rannego chłopaka Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 29. kwietnia 1929.

Warszawa 1395 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol".

Kraków 314 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej. 20.30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Budapesztu do Warszawy, Berlina, Pragi i Wiednia. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Carlton".

Poznań 339 17.55 Druga audycja z cyklu pieśni ludowych. Pieśni hiszpańskie w wykonaniu p. Wł. Malawskiego. 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu.

Katowice 416 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu.

Wilno 455 17.55 Audycja z Warszawy. 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego. 22.00 Audycja recytacyjna. Utwory Lemartowicza, wyk. Zepl. Dram. Rozg. Wil.

Wrocław 321 20.15 Recital fortepianowy Rudolfa Felgerla.

Praga 343 19.05 Wieczór słowacki. 20.30 Transmisja koncertu z Budapesztu. 22.25 Produkcje muzyczne.

Londyn 358 20.40 Transmisja z Royal Opera House. Akt 2 op. Wagnera „Tristan i Izolda". 21.25 Koncert. John Turnet (tenor) odśpiewa popularne pieśni angielskie.

Tuluza 382 20.30 Orkiestra wykona „Szerezada" Korsakowa i „Joyesse marche" Chauriera. 21.15 Lekkie piosenki.

Frankfurt 421 20.30 „Das Musikantenmädel" operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

Daventry 482 19.00 Koncert orkiestry wojskowej. Muzyka popularna. 20.15 Zebranie inauguracyjne Międzynarodowej Rady Kobiet.

Zurych 489 20.00 Koncert z udziałem skrzypka holenderskiego Ottona Kellera.

Wiedeń 519 16.00 Koncert kwartetu Silving. Oraz występ Sari Domany, która odśpiewa arję z op. Beethovena „Fidelio" i op. Verdiego „Bal maskowy". 20.00 Arje z oper Catallaniego i Pucciniego odśpiewa Józefa Stransky.

Budapeszt 545 20.30 Koncert międzynarodowy. Imre Stefania (fort.), Jeno (skrzypce), Nandor Zsolt (altówka), Bartok (fort.), Isabella Nagy i Józef Cselenyi (śpiew), orkiestra cygańska Imre Magyari i orkiestra Opery Królewskie i chór operowy pod dyr. O. Berga.

Wtorek, 30. kwietnia 1929.

Warszawa, 1995 17.55 Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej. Opera „Mazepa" Czajkowskiego.

Kraków, 314 17.55 Transm. koncertu z Warszawy. 19.50 Transm. z opery poznańskiej.

Poznań, 339 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.15 Interludjum muzyczne. 19.50 „Mazepa" opera Czajkowskiego (Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu). 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice, 416 16.00 Koncert z płyt gramof. 19.50 Transm. opery z Poznania.

Wilno, 455 17.50 Koncert orkiestry 1 pp. leg. pod dyr. F. Koseckiego. 19.15 Muzyka z płyt gramof. W progamie: Verdi, Liszt i Berdicz.

Wrocław, 321 16.30 Koncert radjoorkiestry. Wyjątki z oper Gounoda, Haendla, Mozarta i Meyerbeera.

Praga, 343 19.15 Transm. z Teatru Uranja. „Casanova", operetka J. Straussa.

Londyn 358 19.45 Koncert kameralny. 22.50 Muzyka taneczna.

Lipsk 361 20.00 Popularne uwertury operowe. Koncert radjoorkiestry. 21.00 Koncert utworów Ernsta Tocha z udz. kompozytora.

Berlin, 475 17.00 Koncert popularny kapeli Michalek. 20.00 „Die sieben Schwaben" opera ludowa w 3 aktach Millöckera.

Wiedeń, 519 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Himmer. W programie muzyka lekka. W przerwach Bennie Cornfield-Zerkowitz odśpiewa pieśni Mahlera i Marxa. 20.05 „Jubiler z Toledo", opera J. Offenbacha.

Budapeszt, 545 17.40 Pieśni węgierskie wykona Margit Uray. 19.30 Transm. z Opery Królewskiej.

Moskwa, 1442 16.00 Koncert muzyki operowej.

Paryż, 1744 20.35 „Faworyta" opera Donizettiego.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

UDZIELAM lekcji, przygotowuję do matury, specjalność matematyka. Zgłoszenia pod „Akademik". 3570-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

MŁYN turbinowy sprzedam 2.800 dolarów, Biliński, Wiśniowczyk poczta Gołogóry. 3504-5

LODOWNIE „Eskimos", lodowniczki w najlepszych jakościach poleca Rentschner, Legjonów 37. 3415-12

2 PLANSICHTRY 4 działowe Secka nowe we fabrycznem opakowaniu okazyjnie do sprzedania E. Rosenblatt Lwów, Poste restante. 3574-2

SPRZEDAM spółkę autobusu po remoncie prawie nowy za 400 dol. Wiadomość Lubomirskich 9. I. p. L. Belej. 3603-2

Maszyna parowa ruch 15 HP wraz z pompą zasilającą oraz kompletną dynamomaszyną A. E. G. z powodu rozbudowy fabryki
NATYCHMIAST OKAZYJNIE DO ZBYCIA
BRANKA SA
Lwów, Szeptyckich 26. 3599-2

OKAZJA. Pensjonat prawie nowy, umeblowany o 18 pokojach z ogromną salą restauracyjną, bardzo dobrze prosperujący, położony w centrum uzdrowiska Jamna-Jaremcze na parceli około 1300 m.² do sprzedania. Pokoje słoneczne z werandami. Wiadomość: Koczerkiewiczowa, Stanisławów, Kielińskiego 41. 3358-5

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, opancerzony, palisandrowy, angielska mechanika, zagraniczny, prawie nowy, tanio sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21. I. p. 3563-5

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

2 POKOJE w parterze na biuro w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość „Nowa Reklama", Batorego 26. 3567-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

DOBRA KUCHARKA poszukuje posady w lepszym domu łaskawe listy ul. Stelmacha l. 1, dom akademicki u portjera „Dla kucharki".

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

OGŁOSZENIE. Gmina Chodorów przystępuje do budowy Hali targowej we własnym zarządzie: Ubiegający się PP. Budowniczy (Architekci) o wykonanie tej budowli zechcą zgłosić swe oferty na piśmie **do dnia 15. maja 1929 r.** — na ręce podpisanego Urzędu. Odnośne szkice można przeglądać w Urzędzie w godzinach urzędowych. Gmina zastrzega sobie wolny wybór ofert, względnie nieprzyjęcie ofert bez podania powodów i bez jakiegokolwiek odszkodowania. Naczelnik Gminy Chodorów Hipolit **Wanatowicz** w. r. 3546-3

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3., Telefon 13—61. poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuski, Niemki, freblanki, pielęgniarki, ogrodników, gospodynie, kucharzy, szoferów, buchalterów(ki), personal sezonowy do pensjonatów, restauracji, cukierników, urzędników rolnych, lasowych. 3533-5

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Chmielak Wasyl. 3592-3

TOPOLNICKA Pasaż Mikolascha I. p., poleca kapelusze modele, ostatnie kreacje sezonu. 2995-7

Niemirów-Zdrój
Do wydzierżawienia w ręce polskie
PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT
Zgłoszenia ul. Łyczakowska 24a II. p. drzwi Nr. 6. między godz. 11—13.

Każdemu bez porąki
sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12 Telef. Nr. 43-39.
MEBLE
wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

—o—

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GROSZ I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. **Odp. Red. STEFAN KRZYZANOWSKI.**